

Od autora: Z cyklu: Panieńskie

Wywołuję ją z lasu i już biegniemy razem
Naprzód. Nie wolno oglądać się za siebie.
Uczy mnie jeżyć sierść, pokazać zęby,
warczeć kiedy trzeba, a kiedy nie powinnam.

Odchodzi głębiej w moje sny, ale zawsze wraca
na czas, na ratunek, nawet bez potrzeby.
W księżycowe noce budzi wyciem, wzywa
srebrzystym blaskiem sierści. Nieujarzmiona.

Muszę tropić, albo mnie odnajdzie.
Zatopi kły, żebym się odgryzła.
Odnalazła czysty gniew, który nakarmi,
wicher pieszczący futro i własną watahę.

06.07.2015

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

vimba, dodano 26.02.2016 20:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.